Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena 20 gr. Niniejszy numer zawiera 6 stron.

NA PRZEŁOMIE

Dwutygodnik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

ORGAN LEGJONU MŁODYCH KOMENDY w OPATOWIE i OSTROWCU.

Oddziały: Sandomierz, Starachowice, Ożarów i Ćmielów.

Rok I. | Opatów, dnia 1 czerwca 1934 r. | № 6

PRZED KONGRESEM.

Legjoniści!

Od chwili III Ogólnopolskiego Kongresu Legjonu Młodych upłynął rok. Jeden rok ciężkiej, żmudnej pracy i walki. Dążąc do zrealizowania w najszerszym zakresie tych haseł, które nas wszystkich skupiły pod sztandarami Młodolegjonowemi, napotykaliśmy, bo napotykać musieliśmy, na ostry kontratak ze strony tego świata, któremu wypowiedzieliśmy zdecydowaną walkę.

Trudności, na które napotykaliśmy w pracy realizacyjnej, były zachętą i podnietą do dalszych wysiłków. Zbyt mocno ukochaliśmy Polskę, zbyt mocno wierzymy w zwycięstwo wymarzonego ideału, aby jakiekolwiek przeszkody mogły nas załamać.

My, młode pokolenie Piłsudczyków, dążąc wytrwale do naszego celu – do Polski – Państwa Zorganizowanego Świata Pracy – kroczymy naprzód i z drogi naszej nikt nas nie zdoła sprowadzić na błędne manowce. Spontaniczny rozrost organizacyjny, który nastąpił w ciągu ostatniego roku naszej pracy, wprowadził nas na teren życia politycznego całej Polski.

Dziś, gdy w naszych szeregach gromadzą się dziesiątki tysięcy młodolegjonistów, gdy reprezentujemy poważną ilościowo i jakościowo grupę – musimy też, jako zwarta całość organizacyjna, zająć zdecydowane stanowisko w obliczu tych problemów, które w ciągu ostatniego roku przed nami narosły.

W związku z tem wyłoniła się konieczność zwołania Nadzwyczajnego Kongresu Legjonu Młodych, któryby ujął w ramy zasadnicze konkretny plan akcji Legjonu Młodych na rok najbliższy i dał mocne oparcie Kierownikom Organizacji do zdecydowanych posunięć i jasnego określenia stanowiska całego Legjonu Młodych wobec obecnie aktualnych przejawów życia polskiego.

Wierzę, że wszyscy legjoniści dołożą wszelkich starań, aby Kongres stał się najlepszym przekrojem całości Ruchu Młodolegjonowego i momentem przełomowym naszego dalszego marszu w przyszłość.

p. o. Komendanta Głównego L. M.
(—) Józef Bieliński,
Inspektor Główny L. M.

Dzień Spółdzielczości Legjonu Młodych.

Na terenie wszystkich obwodów Legjonu Młodych w dniu 3 czerwca b. r. organizowany będzie „Dzień Spółdzielczości Legjonu Młodych" Zorganizowane będą liczne akademje i dodatki spółdzielcze w pismach Legjonu Młodych. „Dzień Spółdzielczości Legjonu Młodych" będzie jeszcze jednym dowodem pozytywnego i aktywnego stosunku Ruchu Młodolegjonowego do zagadnień świata pracy.

Komitet organizacyjny „Dnia Spółdzielczości L. M." wydał następującą odezwę:

Młodzieży!

Stań w naszym szeregu! Bratnią dłoń wyciąga do Ciebie spółdzielczość!

W chaosie dnia dzisiejszego, kiedy każda godzina zda się niesc nowe klęski, nędzę i głód – jedna tylko droga zawieść nie może — droga spółdzielnia, pomocy i solidarności

W gruzy się wali świat na wyzysku, krzywdzie i interesie prywatnym oparty. Zawiodły genjalne systemy wolnej konkurencji zawiodły łatwe hasła i obłudne frazesy. Nie uzdrowią zgniłych podstaw gospodarki kapitalistycznej żadne sztuczne wysiłki.

Usunąć trzeba zmurszały system starego świata.

Na nowe tory pchnąć musimy ziemię. Już dziś zaprawić się trzeba do ciężkiej walki – twórczego działania. Przeorać jałowy grunt obecnego życia, stworzyć nowe formy szczęśliwego istnienia – oto dzisiejsze zadanie młodzieży.

Duch **solidarności uciśnionych** musi nam w tem przewodzić. Bramy organizacyj spółdzielczych są dla nas, młodych, szeroko rozwarte. Twórzmy nowe organizacje spółdzielcze, w których znajdziemy pracę, chleb i mieszkanie. Uczmy się **gospodarki zbiorowej dla dobra miljonów**, na współdziałaniu i współpracy opartej.

Tworzmy nowy, lepszy system gospodarki społecznej mogący się **przeciwstawić kapitalizmowi – systemowi wyzysku, głodu i nędzy**. Jutro przed nami, musimy je zdobyć!

Niech żyje Państwo Zorganizowanej Pracy!

Niech żyje sprawiedliwość społeczna!

Niech żyje spółdzielczość!

Przez endeckie okulary.

Wybory do Rady Miejskiej już się skończyły. Skończyły się sromotną klęską polityków i ludzi gasnącego świata.

Ostatnie argumenty komitetu wyborczego „Listy Narodowej„ tak są ciekawe, że nawet po wyborach warto je omówić, tembardziej, że rzadko mamy sposobność na ten temat polemizować.

Ostatnie odezwy przedwyborcze tyle zawierają nieprawdy, obłudy i sobkostwa, że niemal nad każdem słowem warto się zastanowić.

Ludzi, którym Polska darmo się dostała drażni, że inni, którzy o Polskę walczyli w trudach i znoju, za Polskę nieśli to co mają najdroższe – życie, na sztandarach swoich wypisali hasło: Naczelnem prawem – dobro Państwa.

Drażni ich, że pracujemy nad zaszczepieniem w duszach ludzkich pojęć „Państwo i państwowy". Kto jest państwowcem i czem się różni od niepaństwowca wyjaśnił przed kilku dniami Ks. Biskup Adamski i tu powtarzać się nie będziemy, a zajmiemy się innemi ustępami odezwy.

Zarzucają nam, że popieramy różne ciemne siły w walce z Kościołem Katolickim, ale nie piszą o tem jak się zachowali młodzi narodowcy w Katedrze łódzkiej w dniu 3 maja,, w czasie nabożeństwa z okazji obchodu Święta Narodowego. I tu nie będziemy dawali swoich komentarzy, a podamy opinje Biskupa sufragana Tomczaka:

„Znieważono miejsce święte, nie uszanowano powagi nabożeństwa i najświętszej ofiary Mszy, nadużyło kościoła do załatwiania pretensji i porachunków, które nie miały nic wspólnego z religją, wazono się na wywołanie zamieszek, które snadnie mogły doprowadzić do nieobliczalnych wprost następstw. Nawet gdyby manifestanci jakiegoś ugrupowania, czy kierunku mieli uzasadnione pretensje, czy to do innych ugrupowań, czy też do władz państwowych, nie wolno im przenosić swych pretensji w mury kościoła, pod jego osłoną załatwiać swych porachunków. Chować się za ołtarzem lub pod sztandar religji i siać stamtąd niepokój, a potem krzyczeć, że się jest prześladowanym za przekonania religijne, jest to zwyczajny fałsz i obłuda".

Taka jest ocena moralności i etyki endeckiej, wydana w oficjalnym komunikacie wyższych władz kościelnych.

To więc są ludzie, którzy szarżują słowami: „Polacy Katolicy" „Naród i narodowy".

Nie na tem kończy się obłuda i sobkostwo endeckie bo oto piszą: „Jeżeli chcecie aby Waszymi przedstawicielami w Radzie Miejskiej nie byli czasowi przybysze, niezwiązani z miastem i jego interesami – głosujcie i t. d." Czyż to nie kołtunerja?

W ich pojęciu każdy, kto nie urodził się w Opatowie, nie postawił tu przynajmniej jednej kamienicy, nie procesował się i nie siedział w kozie – będzie tylko przybyszem.

O jednem ci panowie zapomnieli, że przybysze w Opatowie stanowią 95% inteligencji i bez nich kultura miasta Opatowa zeszłaby do poziomu Bo-

gorji czy Pacanowa.

Zapomnieli, że 99% urzędników państwowych, nauczycielstwa, wolnych zawodów, a nawet duchowieństwo — to wszystko „przybysze“.

Może panowie z listy narodowej pragnęliby pozbyć się przybyszów z Opatowa, ale czy za to ogół mieszkańców byłby im wdzięczny, w to wątpimy. Mieliśmy zresztą niedawno przykład gdy „przybysz“ Inspektor Szkolny wraz z biurem opuścił Opatów a inni też chcieli pójść w jego ślady.

Panowie z listy narodowej zapominają że w większej części „przybysze“ niosą kulturę miastu, wychowują młode pokolenie, budują szkoły, utrzymują ochronki, ponoszą ciężary miejskie i społeczne, a wreszcie z ich pensyj utrzymuje się całe miasto.

Czyżby naprawdę obywatele miasta Opatowa pragnęli wyzbyć się przybyszów?

Pamiętajcie wszyscy, którzy przynajmniej, „kozą“ nie jesteście związani z Opatowem, że w pojęciu panów z listy narodowej w Opatowie jesteście tylko murzynami, którym wolno pracować dla miasta — ale od rządów w Radzie Miejskiej wara!

I jeszcze jeden zarzut przeciwko liście sanacyjnej „dorwali się do żłobu“ i wszystkich gnębią . „byleby im było dobrze“.

Ciekawe, ktory z tych panów znalazł się przed pustym żłobem? Zdaje się obaj przez los pokrzywdzeni, nie mają gdzie mieszkać, pomimo, że każdy z nich niedawno coś dobudował, nie mają co jeść, bo cóż to znaczy kilka tysięcy złotych dochodu miesięcznie! A tu ciężary trzeba ponosić, podatki płacić, procesować się z lokatorami i wiele, wiele innych kłopotów i przykrości znosić.

Jak sądzicie „przybysze“ i wy „obywatele“ na niższych szczeblach drabiny narodowej, czy narzekania te są słuszne, czy nie? Może zrobimy plebiscyt, ile osób zechce zamienić się na pusty żłób z tymi panami?

Zdecydowali się na walkę z ludźmi „dobrej konjunktury“ i pobili samych siebie. Powiedzieli, że z nikim nie chcą łączyć się, a jabym niedyskretnie wtrącił, czy panowie nie zapomnieli o kompromisach ze sjonistami w Radzie Miejskiej? Jeśli tak, gotów jestem przypomnieć układ ze sjonistami przy wyborach delegatow do Sejmiku, a może, gdybyśmy zapytali radnych, to coś więcej o tem dowiedzielibyśmy się

Powiedzieliście, że idziecie sami i nie omyliliście się. W tym wypadku słowa wasze cenne, jak perły, sprawdziły się. Poszliście sami i sami jesteście, gdyż wszyscy was opuścili.

Chcieli się policzyć i przeliczyli się. Może obecnie przestaną mówić, że oni tylko mają reprezentować społeczeństwo polskie.

FAKTY: Panu Morawskiemu w odpowiedzi.

W ostatnim numerze „Siewcy Prawdy“ z dnia 13 maja b. r. ukazał się artykuł p. Stanisława Morawskiego p. t. „Ku rozwadze“, mający na celu obronę podobno przez Legjon Młodych atakowanej religji Kościoła rzymskiego. Autor na wstępie krótko rozprawia się z naszemi tezami o Państwie Zorganizowanej Pracy, gdyz według niego, to nasze hasła są utopijne, w zycie niedające się wprowadzić. W swym artykule p. Morawski porusza dwa główne zagadnienia: a) religja a Kosciół, b) stosunek kościoła do państwa. Jesli chodzi o pierwsze zagadnienie, to Szanowny nasz krytyk posądza nas o walkę z religja Zapomina jednak, że pojęcie „religja“ jest wielce problematyczne i szeroko interpretowane; bo wszak przez religję rozumiemy także wiarę ludzi w pewne rzeczy (posiadających dla jednostek lub zbiorowosci znamiona wyzszych wartosci), lub pewne bóstwa (Słowianie dawniej wierzyli w swego Światowida, Marzannę i t. p.) I obecnie nawet dostojnicy Koscioła rzymsko katolickiego nazywają np. wiarę w Buddę (Buddyzm). religja Z tego krótkiego zestawienia wynikałoby według autora, ze i L. M. walczy z buddyzmem, z mahometanizmem i może nawet z wyznaniem mojżeszowem i t. p. słowem z wszelkiemi przejawami religijnosci w zyciu narodów t. zn. z wiarą w pewne prawdy (z punktu widzenia wyznawców tychże) zbiorowości do wierzenia podane. W tym celu zastanawialiśmy się nad pojęciem „religji“, by wykazać z jaką swadą i swobodą bez zastanowienia się operuje p. Morawski w swoim artykule pojęciem religja. My jednak chcemy iść na rękę autorowi i okażemy dobrą wolę (bona fides) jesli pod pojęciem religja będziemy rozumieli wyznanie rzymskie, to mniemamy, ze postąpimy w mysl intencji autora; przez „wyznanie rzymskie“ rozumie się tę „professio fidei“ t. j. pewne dogmaty do wierzenia wiernym podane. Powyższa definicja w tresci zgodną jest z definicją Kościoła podaną przez Kardynała Bellarmiego w tłómaczeniu Ks Grabowskiego. „Kosciól jest społecznoscią doskonała, złozoną z wiernych, ktorzy wyznają tę samą wiarę, te same przyjmują sakramenty i uznają za głowę biskupa rzymskiego). Chyba autor nie wyczytal w naszem piśmie, zebyśmy występowali przeciwko dogmatom wiary wyznania rzymsko-katolickiego. Jeszcze chyba żaden legjonista publicznie nie przeczył prawdom podanym w Ewangelji, ani żaden nie przeczył autentyczności dekretalów Grzegorza IX lub Klementyn. Otoz z powyzszej definicji Koscioła wynika, ze Kosciół rzymski (obecnie watykański) jest związkiem religijnym, opartym na wyznaniu rzymsko-katolickim — jest osobą prawną, skupiającą wszelkie środki, zmierzające do zmonopolizowania wyznania rzymskiego, a jak chce p Morawski religji; słowem wyznania rzymsko-katolickie jest wyznawaniem pewnych prawd wiary, ktorych my ani nigdy nie atakowalismy, ani na przyszlość nie mamy zamiaru atakować, bowiem „uznajemy wielką wartość etyczną czynnika religijnego, dlatego, że czcią odnosimy się do religji, jako zródła idealnych pierwiastków ludzkosci“.

Kościół watykański jest organizacją, w skład której obok wiernych (laos) wchodzi kler, który ma prawo rozkazywania, a wierni mają obowiązek bezwzględnego posłuszeństwa przełozonej władzy kościelnej, a zatem societas inequalis. Z czem walczymy w Kosciele rzymsko-katolickim, to najlepiej odda nam cytowanie niektorych ustępow z ksiązki prof Uraszyna pod tytułem „Zasięgi klerykalizmu w Polsce powojennej“:

„Musimy się więc przeciwstawić tej ponad miarę ożywionej akcji kleru rzymskiego... ale, nawolując do przeciwstawiania się owej akcji kościoła rzymskiego u nas, nie mam na względzie kościoła jako kościoła. Przeciwstawiam się tylko jego agresywnosci na wywalczone juz lub wywalczane pewne formy zycia świeckiego, oraz przeciwstawiam się uzywaniu przezeń do swoich celów ramienia świeckiego (brachium saeculare)... Walcze więc nie z kościolem jako takim. lecz z tem złem. które w nim jako pojeciu zbiorowem tkwi.“

I to takze jest nasze credo. Dalej profesor Ułaszyn w ksiąžce swej „Z walk z kłamstwem“ pisze:

„otóż w obrębie tegoż Kościoła rzymskiego od szeregu wieków ścierały się dwa prądy. jeden o głęboko religijnem Chrystusowem nastawieniu, ze słowami miłości Boga i bliźniego nietylko na ustach, lecz i w sercu, i w nastawieniu woli na czyn Chrystusowy — i drugi, przejawiający się w przeroście formy nad treścią, gubiący się w mądrkowaniach scholastyczno-teologicznych, w magji obrzędowej, a w którym kler jest tym, który rozkazuje, wierni zaś pokornie go słuchać muszą pod grozą piekła, którem kler ów niepodzielnie zarządza... Warunkiem pomyslnej materjalnej egzystencji tego kleru jest ciemnota owieczek... Pierwszy prąd charakteryzuje zarazem wysoki poziom moralny, drugi — deprawacja moralna. Doskonale charakteryzują ten ostatni prąd słowa św Bernarda: „Są synami Chrystusa, a służą antychrystusowi, jak też i cynicznie prawdziwe słowa biskupa krakowskiego Andrzeja Zebrzydowskiego: „Wierz sobie i w kozła jeśli chcesz, płać tylko dziesięcinę“.

Sądzimy, ze te kilka cytat wystarczy p. Morawskiemu, zeby zrozumieć, ze nie walczymy, ani z religią, ani nawet z Kościołem papieskim jako takim, ale tylko z klerykalizmem, który profesor Ułaszyn okresla jako „Prąd broniący przedewszystkiem interesow Koscioła, jako organizacji ziemskiej“. I rzecz jasna, zeby w Polsce przeszkodzić narastaniu owego klerykalizmu, szkodliwego dla Państwa z punktu widzenia moralnego jak i wychowawczego — jedynym nakazem chwili, to konieczność przeprowadzenia u nas rozdziału Kościoła od państwa, bo w ślad za profesorem Ułaszynym twierdzimy: „Ze przez ów rozdział spowoduje się poprawę w zyciu — przedewszystkiem moralną i duchowieństwa i swieckich“.

W zakończeniu swego artykułu p. Morawski pisze „Wreszcie wystąpienie to odznacza się widocznie zupełną nieznajomoscią historji, gdyż na potwierdzenie zarzutów, że Kościół Polski szkodzi, niezacytowano ani jednego faktu, nieprzytoczono ani jednego wypadku“. Poniewaz niejako pociągnięto nas za język, wywołano wilka z lasu — bo naszym zamiarem nie było rozgrzebywanie w popiołach przeszlosci — jednak, gdy zarzucono nam goloslowność naszych twierdzeń, tezy nasze popieramy w całej rozciągłości dowodami. Na podstawie dokumentów przedstawiamy stosunek kleru rzymsko-katolickiego w Polsce do spraw walk o niepodległość W ksiązce Baryckiej „Stosunek kleru do państwa i oświaty“ znajdujemy następne zdanie wyjęte z encykliki Grzegorza, papieża rzymskiego, z roku 1832, ktore nam dosadnie odtwarza stosunek ówczesnego papieza do powstania listopadowego.

„Słyszeliśmy, ze nieszczęście okropne, jakie nawiedziło wasze Królestwo, nie miało innego źródła, jak machinacje kilku kręiaczy i agitatorów, ktorzy pod płaszczykiem religijnym podnieśli glowy przeciwko uświęconej prawem potędze władzy“.

P. Szambelanie — ale to nie rowne „usterce pojedynczego kapłana“, jak pan Szanowny pisze — to głos ex cathedra. To glos „błądzącego koscioła“. To, co było najszlachetniejsze w narodzie polskim, to co płynęło z najtrwalszych uczuć patrjotycznych, to, co było najświętsze dla polaków, bo było buntem przeciwko władzy Cara, bo było dązeniem do wyzwolenia ziem polskich z pod stopy tyrana — zostalo potępione przez papieza. Bo tego wymagał „interes Watykanu“. Interes sprawy polskiej czegos innego wymagał. My otwarcie przyznajemy, ze dla nas miernikiem wartosci wszelkiego czynu — jest interes Państwa. I tu się różnimy p. Morawski. Dla Pana przedewszystkiem istnieje Kościół i polityka Watykanu, my rozstrzygamy wszelkie kwestje społeczno-polityczne pod kątem widzenia, czy to jest dobre, czy złe dla Państwa. Żeby źródla nasze nie były jednostronne, oddajemy głos naszym wieszczom, ktorych trudno fałszować. Wszak nie kto inny, tylko Mickiewicz pisał:

...„Ludy nie chcą wywracać Kościoła, ale go podnieść... Narody wołają na Kościół, zeby przyjął ducha nowego.. Jezeli przyjmiecie tego ducha nowego, stanie się to wam jasne na ten czas, czemu tak ciężko przywieść teraz ludy do stóp Krzyża, pojednać z Chrystusem Panem. Oto boście do szczyta sfałszowali ideał Chrystusa“.

A dalej czytamy w dziełach tego samego wieszcza!

„Księża i prałaci, wyczekujący zbawienia, tylko od złota, od kanonu i protokółów, a tych środków, których nie posiadacie, domagacie się od władzy ziemskiej; wy, którzyście powinni podziękować i zbawić ziemię, domagacie się od ziemi, żeby ona was poddźwignęła i zbawiła... Nie mówcie, że ludy was opuszczają, to wy je opuściliście. Posiadaliście siłę nieprzezwyciężoną, bogactwo niepożyte, które dają życie, i porzuciliście te skarby niebieskie dla ziemskich, które zabijają ducha“

A głośne słowa Słowackiego do Polski: „Twa zguba w Rzymie! Tam miljony, zjadliwe robactwa czy będziesz czekać, az twój łańcuch zjedzą“ Wyzej przytoczone cytaty wystarczą chyba zeby zdać sobie sprawę dokładnie z woli dziejowej Kosciola w Polsce!

Reasumując, powiemy, ze zaatakowani, bronić się będziemy, przemawiającymi az nadto do serca do rozumu faktami tym, dla których Dobro Państwa jest najwyzszem Dobrem, faktami którym zaprzeczyć trudno; nie mozemy bowiem pozwolić żeby nam przeszkadzano w naszym marszu naprzód

DZIEŃ SPÓŁDZIELCZOŚCI.

Znaczenie spółdzielni w walce z kapitałem.

Masy pracujące dążą świadomie lub nieświadomie do obalenia obecnego ustroju kapitalistycznego, który zdobył swe mocne panowanie nad światem jedynie na zysku i wyzysku.

W tej walce o zwycięstwo niepoślednie stanowisko zajmują przez szersze masy opanowane instytucje gospodarcze, jako pierwszorzędna i niezbędna broń proletarjatu a równocześnie jako pierwowzór przyszłych urządzeń proletarjackich w Przyszłem Państwie Zorganizowanej Pracy.

Doniosłe jest znaczenie spółdzielni pracowniczych tak ze względu na ważną rolę, jaką spełniają w obecnym stanie walki dwóch światów, kapitału i proletarjatu, jak również ma olbrzymie pole do pracy w okresie nadchodzących zmian ustrojowych.

Celem poznania niezwykle pożytecznej działalności spółdzielni, musimy jej przeciwstawić istotę i ducha instytucji kapitalistycznych. Przez porównanie wyczujemy z jednej strony szlachetne pobudki zbiorowe mas pracujących, wyrażające się w bezwzględnej **negacji własności prywatnej**, w równości praw każdego członka i bezklasowości – a z drugiej ujrzymy jaskrawą chciwość, chęć zysku, która jest zawsze istotnym motorem gospodarki kapitalistycznej.

Sam cel spółdzielni leży nie w zysku, jak u kapitalistów, lecz w chęci zaspokojenia potrzeb gospodarczych pewnej grupy stowarzyszonych. Ten cel jest zasadą, na której opiera się kooperacja.

Bilans aktywny i rachunek strat i zysków, nadwyżka lub czysty zysk, jest więc dla spółdzielni nie celem, **a sprawdzianem zwycięstwa** z wrogą konkurencją kapitalistycznych przedsiębiorstw.

Drugą wspaniałą cechą kooperatyw to pośrednie **uspołecznienie własności prywatnej.**

Akcyjne spółki kapitalistyczne dają swym członkom różne prawa proporcjonalnie do wysokości udziałów – spółdzielnie znają tylko równość praw każdego członka bez względu na wysokość udziału.

A więc mamy nowy cenny rys, że w spółdzielni jest **majątek społeczny i instytucja społeczna,** a w kapitalistycznem akcyjnem towarzystwie jest jeno zlepek poszczególnych **własności indywidualnych, prywatnych**. Przy likwidacji kapitalistycznego przedsiębiorstwa majątek zostaje podzielony między spólników jako ich prywatna własność. W spółdzielni zaś złożony udział członka pozostaje zawsze niezmienny, i w razie likwidacji majątek nie jest podzielony na drobne prywatne cząstki, lecz członkowie spółdzielni stają się jej wierzycielami i po wycofaniu swych udziałów pozostały majątek jest już **całkowicie uspołeczniony**.

Akcjonarjusze lub właściciele kartelów dążą do zmniejszenia liczby członków towarzystwa do minimum, aby następnie w małej grupie dyktować dowolnie ceny – spółdzielnie zaś dążą żywiołowo do skupienia najszerszych mas i posiadania jaknajwiększej liczby członków, bo w tym wypadku maleje sama wysokość udziału członka, a następnie w miarę obniżania się wysokości wkładów, przybywają najuboższe warstwy do stowarzyszenia, a w końcu udział pieniężny może się stać zbyteczny, niknie i całe miasto czy nawet kraj może się stać członkiem spółdzielni. Byłby to doskonały stan organizacji spółdzielni i należytego zrozumienia obywateli doniosłości haseł kooperacji. Zwycięstwo kooperacji to uspołecznienie całego majątku w państwie i klęska zupełna kapitału prywatnego.

Wobec zbliżającego się nieuniknionego upadku obecnego ustroju i nadchodzącej nowej epoki, zwiastującej nowe formy bytowania społecznego, winniśmy przygotować i wzmacniać fundamenty przyszłego porządku, w którem pierwsze miejsce zajmować będzie spółdzielczość, przygotowująca nam obecnie pierwsze formy wymiany i rozdziału towarów zgodne w naszej rzeczywistości z ideą Państwa Zorganizowanej Pracy.

Ruch spółdzielczy to wyzwolenie ogółu— wszystkich uciśnionych spod ucisku kapitalizmu.

Spółdzielczość tworzy nowego człowieka.

Dążąc do stworzenia idealnych warunków współpracy wszystkich obywateli w Państwie Polskiem, przedewszystkiem musimy określić formę współdziałania w rolnictwie, jako najliczniejszej grupie zawodowej.

Często słyszy się dzisiaj głosy wsi, nawołujące do wspólnej akcji rolników. W głosach tych przebija tęsknota za wyższą formą życia gospodarczego na wsi, za formą łączenia rozdrobnionych sił jednostek w olbrzymią moc zorganizowanej masy.

Są to głosy znamienne dla dzisiejszego dnia. Musimy umieć wyciągnąć z nich wnioski. Jeżeli na wsi nurtuje ruch, który wypłynął z przyczyn gospodarczych – najbardziej to odpowiedni moment, aby wysunąć ideę spółdzielczości, która poza korzyściami materjalnemi buduje psychikę nowego człowieka, co tutaj z największym naciskiem podkreślimy.

Współpraca ideałem pracy.

Zanim jednak przystąpimy do istoty sprawy, musimy poświęcić kilka słów zagadnieniu współpracy.

Nie z teorji wynika idea współpracy. Na przestrzeni wieków człowiek kultywował tę ideę, raz po raz dając temu w większym, lub mniejszym stopniu wyraz w historji ludzkości. Czy to była mowa o wspólnotach wiejskich organizacyj rodowych, czy o współpracy w średniowiecznych korporacjach rzemieślniczych, czy też wreszcie w organizacji najprymitywniejszej w rodzinie.

Idea współpracy znajduje swe źródło w zróżniczkowaniu umiejętności oraz stopnia talentu, jakie zawsze mają miejsce w pracy ludzkiej.

Najogólniejszym przykładem współdziałania jest państwo, które w idealnem pojęciu rozumie się jako organizacja, stworzona dla doskonalszej współpracy jednostek, składających się na państwo.

Jak widzimy idea współpracy nie jest nową.

Stawiając pracę ludzką na naczelnem miejscu w ocenianiu wartości człowieka, widzimy we współpracy najwyższy stopień współżycia ludzi, w tak ścisłych skupiskach, jakiemi są dzisiejsze państwa.

Niepotrzeba analizować, czy współpraca jest ideałem pracy, bo jest to pewnik, tkwiący głęboko w instynktach człowieka, oparty z jednej strony na moralnem zadowoleniu, z drugiej na realnych korzyściach, niewątpliwie wypływających z dobrej współpracy.

Spółdzielczość zorganizowaną współpracą.

Wszelkie cechy zorganizowanej współpracy posiada spółdzielczość. Jako zorganizowana współpraca prowadzi do realizacji sprawiedliwości społecznej, gdyż sprawiedliwość społeczna będzie mogła znaleźć najbardziej realne formy istnienia przy możliwościach dojścia do głosu zarówno gospodarczego, jak społecznego i politycznego szerokich mas włościańskich.

Jeszcze raz tu zaznaczymy, że chociaż spółdzielczość należy uważać za system emancypacyjny warstw i klas, żyjących pod obcą przewagą ekonomiczną, nam chodzi również o jej głębsze znaczenie wychowawcze.

Ustrój Państwa Zorganizowanej Pracy musi być oparty o nowego człowieka. Właśnie troska o nowego człowieka dyktuje nam realny plan przebudowy psychiki człowieka z epoki liberalno kapitalistycznej.

Samoobrona.

Spółdzielczość może mieć dla nas już dziś wielkie znaczenie. Nie potrzeba czekać na realizację wielkich planów, by na terenie rolnictwa konkretyzować nasze tezy.

Spółdzielczość w dzisiejszym stanie rzeczy może nabrać cech masowej samoobrony gospodarczej. Jest to bardzo ważne, i to może dziś już pozyskać wszystkich rolników. Wykluczone bowiem jest, aby rolnicy nie chcieli osiągnąć wyższego poziomu ekonomicznego.

Ważnym i bodaj najważniejszym jest dla nas psychiczny skutek samoobrony. Gdyby w dzisiejszych warunkach zmobilizować wszystkie siły wsi w spółdzielczości, powstałaby wreszcie świadomość mocy na wsi, świadomość stanowienia o swoich losach. Powstałaby świadomość pełnowartościowych obywateli.

Nawiasem należy wspomnieć o nieumiejętności agitacji spółdzielczej stosowanej dotychczas, agitacji, która powinna moment samoobrony rolnika podkreślać tysiąckrotnie.

Solidarność

Rozpatrując różne formy ustrojowe, przeważnie napotyka się na zarzut braku rozwiniętego zmysłu solidarności obywateli, co utrudnia w wielkim stopniu wszelką współpracę. Zwłaszcza, jeżeli chodzi o koncepcje ustrojowe, powołujące do czynnego udziału w życiu państwa szerokie masy, powierzające tym masom władzę nad swoim, zawodowym odcinkiem życia i państwa – brak ten staje się zastraszającym.

Zmysł społeczny i egoizm

Idea spółdzielcza odrzuca hasła filozofji egoizmu, równoważy je z kolektywizmem, jednem słowem potępia wszelkie zło liberalizmu, przyjmując najcenniejsze wartości, jakie stwarza kolektywizm. Daje wypośrodkowaną linję – spółdzielczy system gromadzenia się, jednak z podkreśleniem indywidualnych cech jednostki. System ten wyraża się w tem, że każdy członek na walnem zebraniu spółdzielni ma jednakowy głos, bez względu na wysokość reprezentowanego przez siebie kapitału.

Spółdzielczość wyciska też swoje piętno na swych członkach którzy współdziałają dla dobra współdziałających, a więc i dla dobra swego.

*

Legjon Młodych w swej trosce o sprawiedliwość społeczną zawsze dbał o realność swych koncepcyj. Zwrócił też pilną uwagę na wychowanie nowego człowieka, jako na warunek wykonania swych planów.

Z tych względów Legjon Młodych winien jaknajprędzej nacisk położyć na spółdzielczość.

Niech żyje Państwo Zorganizowanej Pracy!
Niech żyje sprawiedliwość społeczna!
Niech żyje spółdzielczość!

Organizacja Spółdzielni.

Dzięki wspólnym zasadom, na jakich powstały i rozwijają się kooperatywy całego świata, ich szemat organizacyjny jest analogiczny. Pierwotnie pionierzy musieli walczyć z przepisami prawa, krępującemi rozwój spółdzielni, z czasem, w miarę rozwoju kooperatywy znalazły zrozumienie i ochronę prawną państwa. Prawodawstwa poszczególnych państw zajęły się ustalaniem ram organizacyjnych dla spółdzielni, chroniąc je często przed konkurencją przedsiębiorstw nieuczciwie podszywających się pod ich miano, przez ramowe określenie celów i zastrzeżenie nazwy, dla tych stowarzyszeń, które im odpowiadają, dalej przepisy prawne chronią najważniejsze zasady spółdzielczości przed wypaczeniem, wreszcie ustawodawstwo nierzadko obdarza spółdzielnie szeregiem przywilejów przedewszystkiem w dziedzinie podatkowej. Rozpatrzmy szemat organizacji kooperatyw i porównajmy z wymogami naszego ustawodawstwa.

Profesor Stanisław Wojciechowski daje następującą definicję kooperatywy:

„Spółdzielnia to dobrowolny związek nieograniczonej liczby osób, mający na celu zaspokojenie gospodarczych i kulturalnych potrzeb członków na zasadach wzajemnej pomocy i demokratycznego równouprawnienia, zgodnie z interesem publicznym“.

Przechodzę znów do zasad ogólnych. Wszędzie, wszyscy członkowie spółdzielni mają równe prawa. Przyjęcie członka jest uzależnione od zgody walnego zebrania (w spółdzielniach mniejszych) bądź od zarządu; czasem procedura jest dłuższa i członek przyjęty przez zarząd, musi czekać na zatwierdzenie walnego zebrania jego przystąpienia do stowarzyszenia. W niektórych wypadkach wymagane są podpisy członków wprowadzających. Ażeby spółdzielnia nie zmieniła się przy pomyślnym stanie gospodarczym w towarzystwo akcyjne dzielące zyski pomiędzy członków w zamkniętym gronie, co grozi najbardziej, jak wykazała historja spółdzielniom zarobkowym, przeto za jedną z najważniejszych cech spółdzielni jest jej nieograniczoność w przyjmowaniu członków.

Każdy nowowstępujący członek, musi zadeklarować zamiar wykupu przynajmniej jednego udziału i przyjąć odpowiedzialność majątkową za wystąpienia zewnętrzne spółdzielni.

Wysokość poręki jest różna w różnych stowarzyszeniach w zależności od postanowień statutu. Może więc być ograniczona wysokością udziału, lub udziałów pewnej części majątku osobistego, względnie nieograniczona, to znaczy członkowie odpowiadają całem swem mieniem za zobowiązania swego stowarzyszenia.

Wśród spółdzielni rozróżniamy następujące sposoby wpłacania udziałów:

a) wszyscy członkowie nabywają tylko po jednym udziale o oznaczonej wysokości.

b) prócz jednego obowiązkowego, można wykupywać inne dowolne, spółdzielnia w ten sposób może gromadzić większy kapitał, zaś członkowie mają możność lokaty swych oszczędności.

Nierzadko na rachunek udziału wpłacany jest zwrot za kupowane towary,

c) członek, wstępując, wpłaca tylko część udziału, resztę dopełnia w określonym czasie, przeważnie przez odkładanie dywidendy od zakupów. Po dopełnieniu udziału do określonej wysokości, spółdzielnia dywidendę wypłaca wprost do rąk członkowi.

Udziały przeważnie są oprocentowane, gdyż w przeciwnym razie spółdzielnie cierpią na brak kapitału, który członkowie wolą lokować tam, gdzie przyniesie im zysk.

Zasada różnych udziałów i jednakowej ich wysokości, oraz oprocentowania ich jest taka sama, jak w spółce akcyjnej i tu kryje się niebezpieczeństwo zamieniania się kooperatywy w spółkę akcyjną, gdyż członkowie bierni t. j. mający tylko udziały, a nie kupujący towarów, stają w położeniu zwykłych akcjonarjuszy.

Kooperatywy, którym to groziło stosują różne sposoby walki, bądź dając zarządowi uprawnienia, pozwalające skreślić biernych członków z listy, bądź określając minimalną sumę, na którą członek, nie chcący utracić swoich praw, musi poczynić zakupy.

Jeżeli kooperatywa gromadzi członków jednej kategorji społecznej, wówczas zasada jednakowych udziałów jest słuszna, natomiast przy skali stanowisk społecznych członków, a więc ich potrzeb, zasada staje się niesprawiedliwa, bowiem im większe zakupy są czynione, tem wyższy winien być udział, dlatego dobre byłoby ustanowienie ruchomej skali udziałów, zależnie od zamożności członków. Byłoby to również racjonalne, jeżeli chodzi o oszczędzanie.

Uregulowanie kwestji zwracalności udziałów jest również różnie potraktowane w rozmaitych spółdzielniach.

Często spotykany t. zw. minimalne udziały niezwracalne, lub jeden udział niezwracalny. Jeżeli wpłata jednego udziału jest rozłożona na raty, to o ile w określonym czasie udział nie zostanie wykupiony, pieniądze wpłacone przechodzą na fundusz zasobowy spółdzielni.

Naogół jednak prawie wszędzie, udziały są zwracalne, zachodzą tylko różnice, co do wycofania ich, ze względu na termin wypowiedzenia. Zwykle termin ten jest progresywny w stosunku do sumy udziału, a to dlatego, aby w chwili paniki, czy niepomyślnej konjuktury, spółdzielnie nie zostały gwałtownie pozbawione kapitałów.

Procent, jaki spółdzielnia płaci od udziału, ma być tym czynnikiem który pozwala członkom spółdzielni lokować w niej swoje oszczędności, nie może jednak odgrywać tej samej roli, co w przedsiębiorstwach kapitalistycznych.

Całkowite nieoprocentowanie kapitału, zniechęcałoby spółdzielców do umieszczania go w swoim stowarzyszeniu, natomiast zbyt duże oprocentowanie, wywoływałoby chęci spekulacyjne, dlatego też, spółdzielnie określają w statutach jego wysokość w/g. procentów płaconych przez instytucje dyskontowe. Tak np. u nas w/g. obowiązującej ustawy, procent nie może przekraczać więcej niż 2% najwyżej dywidendy Banku Polskiego.

Wystąpienie członka, częstokroć też podlega pewnym ograniczeniom.

Zbyt łatwe wstępowanie i występowanie wywołuje zmienność, płynność elementu członkowskiego, tym samym trwałość solidność spółdzielni jest zmniejszona.

W celu nadania większej pewności spółdzielni, stosuje się pewne utrudnienia przy przyjmowaniu nowych członków, jak to: konieczność podpisu dwuch dawnych członków na deklaracji nowowstępującego. Przy występowaniu zachodzi obawa ta sama, co przy odbieraniu udziałów i również pewne ograniczenia są stosowana. Członek występujący musi uprzedzić kooperatywę o swem wystąpieniu na pewien określony zwykle statutowo czas. Czasem wymaga się wprowadzenia na swoje miejsce innego członka. W niektórych kooperatywach określony jest termin po jakim dopiero wolno wystąpić.

Wykaz spółdzielni w pow. Opatowskim.

Księgarnia „JEDNOŚCIĄ SILNI“
Opatow – Wilsona.
Ostrowiec – Aleja.

ROBOTNICZA SPÓŁDZ. SPOŻYWCÓW
Ostrowiec, Traugutta 9.
„ Aleja 2.
„ Siennieńska 37

SPOŁDZ. STOW. SPOŻYWCOW „PRZYSZŁOŚĆ“
sprzedaż pieczywa
Ostrowiec, Rynek.
„ Kilińskiego
„ Polna.
„ Aleja 72.

Okręgowa Spółdzielnia Stow. Spożyw. „Społem“
OPATÓW.

SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA
skup jaj i mleczarnia
Baćkowice.

SPÓŁDZ. SPOŻYWCÓW „PRZEWRÓT“
Bodzechów.

SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA
Czyżów-Plebański gm. Czyż. Szlachecki.

SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA
Sobótka gm. Czyż-Szlachecki.

SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA
Słupia Stara gm. Grzegorzowice.

MLECZARNIA SPÓŁDZIELCZA
Lasocin.

STOW. SPOŻYWCÓW „JEDNOŚĆ“
Linów, gm. Lasocin.

STOW. SPOŻYWCOW „SPOJNIA“
Dębno.

STOW. SPOŻYWCÓW „ZGODA“
Lasocin.

MLECZARNIA SPÓŁDZIELCZA „WIEJSKA“
Bidziny, gm. Wojciechowice.

SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA
Rosochy gm. Opatów.

SPÓŁDZ. SPOŻYWCÓW „WIEJSKIE“
Bodzechów.

STOW. SPOŻYWCÓW „SPOŁEM“
Szewna, gm. Częstocice.

SPÓŁDZIELCZE STOW. SPOŻYWCZE
Pracowników Fabryki Porcelany
Ćmielów i Brzóstowa

SPÓŁDZ. MLECZARSKA „GOJCOWIANKA“
Gojcow gm. Opatów.

STOW. SPOŻYWCÓW „NADZIEJA“
Kunów.

STOW. SPOŻYWCÓW „DOBROBYT“
Sobótka Czyzów-Szlachecki.

SPÓŁDZ. SPOŻYWCÓW „JEDNOŚĆ“
w Juljanowie.

Sprawozdanie z XI Tygodnia L. O. P. P.

na terenie Ostrowieckiego Obwodu L. O. P. P.

Zorganizowaniem obchodu „XI Tygodnia L. O. P. P. na terenie miasta Ostrowca zajęła się w tym roku Sekcja prop Ostrowieckiego Obwodu Miejskiego L. O. P. P. z jej przewodniczącym p. inż. Jaworskim na czele.

Drobiazgowo opracowany program Tygodnia miał na celu bezpośrednie zapoznanie społeczeństwa z pracami Obwodu, wykazanie naszej sprawności organizacyjnej i poczucia państwowości.

Tydzień rozpoczęto dnia 9.V. 1934 r. wieczorem. Udekorowane dwa samochody propagandowe przejechały ważniejsze ulice miasta, zatrzymując się w odpowiednich punktach, gdzie przygrywała orkiestra

W czwartek dnia 10.V. b. r od godz. 8-ej wyruszyło na miasto kilkanaście par z puszkami, oraz pary do kwesty przy stolikach, udekorowanych barwami L. O. P. P., oraz rysunkami propagandowymi. Tamże rozdawano bezpłatnie broszury propag. Po uroczystych nabożeństwach w miejscowych kościołach, uformował się o niebywałych na terenie Ostrowca rozmiarach barwny i naprawdę imponujący pochod. Różnorodność organizacji biorących w nim udział dowiodła, że L. O. P. P. jest organizacją nie grup, ani warstw społecznych, a jedynie obronę Rzeczypospolitej ma na względzie.

Oprócz wszystkich kół Obwodu i organizacji społecznych koła młodzieży szkół powszechnych i średnich wzięły tłumy udział z barwnemi transparentami i ozdobami

Pochód otwierała orkiestra Z. O. poprzedzona przez dwie czwórki harcerzy w maskach na udekorowanych rowerach. Zrozumiałe zaciekawienie wywarły kompletnie wyposażone drużyny odkażające i sanitarne. Dwa samochody propagandowe jeden z dużych rozmiarów modelem samolotu oraz dorozka i bryczka z pasażerami (również konie w maskach) dopełniały całości. W parku Z. O. po przemówieniu p. Zabłockiego nastąpiło rozwiązanie pochodu.

Tegoż dnia o godz. 15-ej wszyscy modelarze z samolotami przemaszerowali z orkiestrą na czele na boisko K. S. Z. O. na 1 lokalny konkurs modeli samolotów latających.

Zarząd Obwodu usilnie popierając każdy wysiłek twórczy członków swej organizacji i tym razem wyasygnował 60 zł na trzy nagrody dla zawodników, oraz trzy dyplomy.

W konkursie wzięło 25 modeli samolotów:

Szkoła powszechna № 1	5
„ „ 3	5
Seminarjum nauczycielskie	7
Gimnazjum męskie	7
Szkoła powszechna № 2	1

Nagrody otrzymali:

I – Wagner Jerzy – uczeń Gimn. państw. 30 zł (książeczka P.K.O.)
II – Kadewski Jan – uczeń Gimn. państw. 20 zł. (książeczka P.K.O.)
III – Rylski Edward – uczeń Gimn. państw. 10 zł. (książeczka P K O.)
IV – list pochwalny – Fraakowski Eugenjusz, uczeń szk. powsz. № 1.
V - list pochwalny – Wierzbiński Zdzisław, uczeń szk. powsz. № 3
VI list pochwalny za ładne wykonanie modelu Kiełbasa Bolesław uczeń szk. powsz. № 1.

W niedzielę dnia 13.V odbyło się nabożeństwo w synagodze oraz kiermasz w parku miejskim

W czasie kiermaszu puszczono wielkich rozmiarów latawiec propagandowy L. O. P. P. W poniedziałek dnia 14.V. demonstrowano dla młodzieży szkolnej przy przepełnionej sali film pod tytułem „Obrona przemysłu". W środę dnia 16.V. b. r. odbyły się na Rynku i nad rzeką Kamienną pokazy gazowe z udziałem straży ogniowej, drużyn odkażających i sanitarnych. Pokazom tym przyglądały się z zaciekawieniem tłumy publiczności.

Wynik wyborów do Rady Miejskiej m. Opatowa.

Okrąg I.

Oddano ważnych kart do głosowania 1593 z tego

Lista Nr.	otrzymała kart do głosow.	mandaty
1	235	4
2	223	1
3	234	1
4	65	—
5	236	1

Wybrano na radnych:

z listy № 1. Dr. Gliński Bohdan
Marcin Kargul
Stefan Michał Zajda
Roman Zalewski
z listy № 2 Edmund Świestowski
z listy № 3. Benjamin Lebensztajn
z listy № 5. Moszek Josek Klajman

Wybrano na zastępców radnych;

z listy № 1. Bronisław Bąk
Roman Kosiński
Wojciech Stępniewski
z listy № 2 Stanisław Ornatkiewicz
z listy № 3 Abram Ungierman
z listy № 5 Moszek Goldberg

Okrąg II.

Oddano ważnych kart do głosowania 1053 z tego

Lista Nr.	otrzymała kart do głosow.	mandat
1	152	1
2	26	—
3	498	3
4	121	—
5	256	1

Wybrano na radnych:

z listy № 1. Tomasz Grudniewski
z listy № 3 Hejnoch Langier
Lejzor Zajfman
Chil Kac
z listy № 5. Mordka Dawid Wajcblum

Wybrano na zastępców radnych:

z listy № 1. Kazimierz Patyński
z listy № 3 Hersz Orensztajn
Jeremiasz Malicki
Berek Szafran
z listy № 5. Izrael Rozenberg

Okrąg III.

Oddano ważnych kart do głosowania 778 z tego

Lista Nr.	otrzymała kart do głosow	mandaty
1	545	4
2	100	—
3	97	—
4	36	—

Wybrano na radnych.

z listy № 1 Marja Wodnicka
Kazimierz Wrona
Józef Parka
Franciszek Wnuk

Wybrano na zastępców radnych:

z listy № 1. Stefan Sawicki

O ile w ciągu 7 dni nie zostaną zgłoszone protesty, wybory stają się prawomocne.

Kronika strażacka.

Zwyczajem lat ubiegłych zawody rejonowe straży Pożarnych w naszem powiecie odbędą się w niżej podanych terminach. Nie wątpimy, że wszystkie drużyny staną na wysokości zadania i przybędą na zawody dobrze wyszkolone i należycie przygotowane do konkursu. Niechaj ambicją wszystkich Straży będzie zdobycie o kilka punktów nie mniej, lecz więcej, niż w roku ubiegłym. Niechaj zapał, energja i wola zwycięstwa, nigdy was nie opuszcza Niechaj co roku krok za krokiem przysparza każda drużyna wawrzynu do swej chlubnej działalności. A więc do pracy Druhowie, abyście się nie wstydzili sami za siebie, kiedy przyjdzie dzień osądu—dzień zawodów rejonowych.

W myśl planu Zarządu Oddziału Powiatowego Zw. Str. Poż. w Opatowie zawody rejonowe r. b. odbędą się w następujących terminach:
dnia 27 maja w Słupi Nadbrzeżnej dla rejonu Lasocińskiego Na zawody te winny się stawić Straże: Juljanów, Łasocin, 3 Biedrzychow, 4) Linów, 5) Nowe, 6) Czyżow-Szlachecki, 7) Dziurów Dąbie 8) Piotrowice i 9) Słupia Nadbrzeżna.
Dnia 10 czerwca w Ożarowie dla Straży Pożarnych: 1) Ożarów, 2) Bidziny, 3) Gliniany, 4) Janików, 5) Włonice, 6) Jakubowice, 7) Sobótka, 8) Janowice, 9) Grochocice, 10) Przybysławice i 11) Mikułowice.
Dnia 17 czerwca zawody rejonowe w Kunowie dla Straży: 1) Kunow, 2) Janik, 3) Szewna, 4) Nietulisko, 5) Chmielów, 6) Doły Biskupie, 7) Prawęcin, 8) Grzegorzowice, 9) Waśniow i 10) Częstocice. Pozatem do zawodów może przystąpić Słupia Stara.
Dnia 24 czerwca zawody rejonowe w Szumsku, lub Łagowie dla Straży Pożarnych: 1) Łagów, 2) Iwaniska, 3) Wierzbika, 4) Boduszów, 5) Szumsko, 6) Modliborzyce, 7) Kobylany. 8) Strzyżowice, 9) Rembów, 10) Bardo Górne 11) Raków, 12) Wola Kiełczyńska, oraz w zawodach mogą wziąć udział Fiorków i Baćkowice, nowozorganizowane Straże.
Dnia 1 lipca – zawody rejonowe w Ćmielowie dla Straży: 1) Ćmielow, Bodzechów, 3) Denkow, Wojnowice, 5) Buszkowice, 6) Kaliszany, 7) Krzczonowice i Borja.
Dnia 8 lipca – zawody rejonowe w Opatowie dla Straży: 1) Opatow, 2) Gojców, 3) Zochcin, 4) Karwow, 5) Stodoły, 6) Brzezie, 7) Gierczyce, 8) Wszechświęte i Ruszków.

Z działalności Oddziału Związku Strzeleckiego w Opatowie.

Praca w miejscowym Oddziele Z. S. nie ustaje ani na chwilę, a przeciwnie idzie systematycznie w myśl zgóry ułożonego planu, naprzód.

Najlepszym tego dowodem było przedstawienie amatorskie, urządzone, staraniem tutejszego, Żeńskiego i męskiego Oddziału Z. S., w Ostrowcu dnia 18 maja b. r., w sali kina „Marzenie". Na program złożyły się dwie sztuczki, jednoaktówki p. t.: „Rysia w Krynicy" i „Dwie Rady", reżyserowane przez p. Stefana Iwanyka.

Frekwencja publiczności m. Ostrowca na przedstawieniu, mimo deszczu, była dość znaczna.

Sztuczki zostały odegrane bez zarzutu.

Zaraz na wstępie przedstawienia powstało u widzów zainteresowanie, a po niedługim czasie goście zostali wprowadzeni w doskonały humor do tego stopnia, że po zakończeniu przedstawienia siedzieli jeszcze na miejscach, jakby pragnęli przedłużenia go, nie szczędząc przytem oklasków.

Oddział miejscowy czyni usiłowania w kierunku rozwoju strzelectwa wśród swych członków, tak z broni małokalibrowej, jak i ostrej.

W wyniku tych poczynań zdobyło dotychczas w 1934 r. O S III kl. 13 członków czynnych i 6 wspierających, zaś O. S II kl 1 członek czynny i 1 wspierający, przyczem znaczna ilość członków posiada już O. S. zdobyte w 1933 r. i należy mieć nadzieję, że liczba członków ze dobytemi O S będzie nadal wzrastać

Na jakim poziomie stoi strzelectwo w Oddziale świadczą wyniki strzelań, osiągane przez zespoły na zawodach.

Ostatnio do zawodów powiatowych Z. S w Opatowie w dniu 13 maja b r. Oddział wystawił jeden zespół z broni ostrej i jeden z małokalibrowej.

Zespół z broni ostrej w składzie: Ob. Ob. Pogozińskiego Czesława, Fałdrowicza Stanisława i Polaka Franciszka wziął pierwsze miejsce na zawodach i otrzymał puhar, jako nagrodę przechodnią. Należy nadmienić, że nagrodę tę bierze Oddział poraz drugi, gdyż w roku zeszłym została ona także zdobyta na zawodach z broni wojskowej.

Zespół przeznaczony do zawodów z broni małokalibrowej nie brał w nich udziału, z uwagi na fatalną amunicję, której pociski nietylko, że nie dolatywały do tarcz, lecz trafiały się nawet wypadki, iż zostawały one w lufach karabinków, a proch przy wystrzale zasypywał zawodnikom oczy.

Postawienie klubu piłki nożnej na wysokim poziomie i ćwiczenia członków w grze w siatkówkę, świadczą o wszechstronnem rozwoju sportu w szeregach strzeleckich

Oddział pamięta także o innych rozrywkach np. organizując wycieczkę do Konar w dniach 27 maja b. r., która ze względu na wybory do Rady Miejskiej m. Opatowa, została odłożona na dzień 10 czerwca b. r.

Wielce Szanowny

Panie Redaktorze.

W numerze 5-tym z dnia 15 maja b. r. dwutygodnika „Na Przełomie" ukazał się list otwarty Szanownego p. J. Denkowskiego, skierowany pod mym adresem, z prośbą o publiczne podanie przyczyn powodujących mną, jako b. prezesa Koła Związku Rezerwistów R. P w Opatowie, wywarcia presji na Komisję balotującą tegoż Związku, co jakoby przyczyniło się do nieprzyjęcia Szanownego p. F Denkowskiego w poczet członków Koła, pomimo, że Zarząd wyraził swą zgodę. Pozwolę, więc, sobie prosić Wielce Szanownego Pana Redaktora o udzielenie mi miejsca na łamach swego poczytnego dwutygodnika (w najbliższym numerze), celem zadośćuczynienia prośbie Szanownego p. F. Denkowskiego.

Zanim przystąpię do meritum sprawy zaznaczam, że posiedzenia Zarządu Koła balotującego członków (specjalna Komisja balotująca nie istnieje) są tajne i szczegóły jego postanowień nie mogą przedostawać się nazewnątrz, a tembardziej do ogólnej wiadomości. Jednakże, wobec publicznej prośby Szanownego p F. Denkowskiego, uchylę rąbka tajemnicy, omijając, jednakże, opinję poszczególnych członków Zarządu.

Szanowny p F. Denkowski na Walnem Zebraniu Koła Związku Rezerwistów R. P w Opatowie, które się odbyło w końcu czerwca 1933 r, został obdarzony mandatem członka Komisji Rewizyjnej. Naskutek mającego się odbyć dorocznego Walnego Zebrania, jako ówczesny prezes Zarządu zwróciłem się w styczniu b. r. do członka Komisji Rewizyjnej p W. Sypuły o spowodowanie przeprowadzenia czynności Komisji, celem przedłożenia rezultatów Walnemu Zebraniu Po pewnym czasie p W. Sypuła zakomunikował mi, że Szanowny p. F Denkowski kategorycznie odmówił wzięcia udziału w pracach Komisji, tak, że rewizja ksiąg została przeprowadzona jednoosobowo.

Powyższy niedopuszczalny wypadek nienotowany w służbie społecznej, a wprowadzający dezorganizację w pracy, tembardziej, że Szanowny p. F. Denkowski nie zrzekł się swego mandatu ani ustnie, ani pisemnie, wywołał komentarze na posiedzeniu Zarządu i wpłynął na ujemne postanowienie tegoż w stosunku do Szanownego p. F Denkowskiego podczas balotowania Jego osoby.

Będąc prezesem Zarządu Koła Związku Rezerwistów, nie przypuszczałem i do dziś dnia nie przypuszczam, by głos mój był do tego stopnia autorytatywny, iżby mógł sterroryzować większość członków Zarządu — ludzi poważnych, na stanowiskach i zajmujących niejednokrotnie wysokie szczeble drabiny społecznej. Niejasnem więc wydaje mi się powiedzenie Szanownego p. F. Denkowskiego, że Zarząd Koła Rezerwistów wyraził zgodę na przyjęcie go, wówczas, kiedy właśnie tenże Zarząd, posiadający statutowo prawa Komisji balotującej, przewidzianą statutem większością głosów odrzucił dek[illegible]ję Szanownego p F Denkowskiego.

Osobiście prawie że nie znam Szanownego p. F. Denkowskiego i nie łączyły nas, ani też nie łączą żadne węzły tak towarzyskie, jak i społeczne. Jedyny raz trafiła mi się okazja i przyjemność zapoznania się z działalnością społeczną Szanownego p. F Denkowskiego t. j w Komisji Rewizyjnej Związku, jednakże, niestety, stało się inaczej. Z powyżej podanych względów nie miałem żadnych powodów do robienia na Szanownego p. F. Denkowskiego „najścia", jak się dowcipnie w swym liście wyraził, tembardziej, że osoba Szanownego p. F Denkowskiego jest mi całkowicie obojętna.

Do głębi jestem wzruszony wiadomością, że Szanowny p F. Denkowski należy do miejscowego Koła P. O. W. i że od 3-go listopada 1918 r do 22-go kwietnia 1922 r. odbywał służbę wojskową w 27 p p i tembardziej boleję, że nie zdołał wykorzystać swych zdolności organizacyjnych i militarnych na terenie Koła Związku Rezerwistów R. P. w Opatowie. Powyższe wyjaśnienie podaję, ma się rozumieć, przez pryzmat czystych uczynków Szanownego p. F. Denkowskiego, równocześnie zaznaczając, że w razie ponownej zaczepki kogokolwiek, skierowanej w moją stronę w sprawach balotowania członków Koła Związku Rezerwistów w Opatowie, odpowiadać nie będę, bowiem wyjaśnienia tego rodzaju należą do właściwego Zarządu.

Przepraszając Wielce Szanownego Pana Redaktora, za zajęcie Mu miejsca sprawą, która, prawdopodobnie nie interesuje ogół czytelników, bowiem jest związana ściśle z samą instytucją Koła Związku Rezerwistów łączę wyrazy głębokiego szacunku

Władysław Dybowski.

Opatów, dnia 22 maja 1934 r.

Kronika organizacyjna L. M.

Zaprzysiężenie.

W Końcu kwietnia b. r. Ostrowiecki Leg. Młod po raz trzeci przeżył podniosłą chwilę ślubowania nowych legjonistów Po przemówieniach Komendanta miejscowego Obwodu leg. Werońskiego i kier. Kursu kandydackiego leg. Zbroji dwadzieścia nowych legjonistek i legjonistów złożyło na ręce inspektora obwodu leg J. Dryjoza ślubowanie

Uroczystość zakończono wspólnem odśpiewaniem Pierwszej Brygady.

Wycieczka

W zielone Świątki odbyła się dwudniowa wycieczka towarzysko-krajoznawcza członków i sympatyków Leg. M w Góry Świętokrzyskie Uczestnicy zwiedzili zabytkowe Kościoły w Chybicach, Bodzentynie, Św. Katarzynie, Św. Krzyża, Nowej Słupi, Grzegorzowicach i t p. Najładniejszą część drogi, bo szczytami od Św. Katarzyny do Św. Krzyża uczestnicy przebyli pieszo Wielką niespodzianką dla wycieczkowców było uzyskanie pozwolenia na zwiedzenie więzienia świętokrzyskiego, w ktorem mogli podziwiać nowoczesne urządzenia więzienia i nadzwyczajną wprost czystość.

Podziękowania.

Kierownictwo wycieczki na Św Krzyż składa tą drogą serdeczne podziękowanie Panu Naczelnikowi Więzienia Świętokrzyskiego Butwitowiczowi za udzielanie zezwolenia na zwiedzenie więzienia i Panu aspirantowi Pijewskiemu za oprowadzenie wycieczki po więzieniu.

Skrzynka Pocztowa.

P Jacek Maliszewski. W sprawie nadesłanego artykułu prosimy o zgłoszenie się w Redakcji.

P. K. W-ski - Sandomierz. Projekt dobry. Pomyślimy nad realizacją.

P. Halina S. - Skarżysko n/k. Legitymację wyślemy.

P M B — Ostrowiec. Nie umieścimy. Pismo nasze nie może drukować wszystkiego, co komu przyjdzie do głowy.

Redakcja.

Do akt № Km. 391/34 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Opatowie II go rewiru Stanisław Michalski zamieszkały w Opatowie ul. Berka Joselewicza № 41 na zasadzie art 602 K. P C. obwieszcza, że w dniu 11 czerwca 1934 r. od godz. 10 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do Stanisława Turnau w Włonicach, składających się z agregatu benzynowego firmy „Siemens" typu L. M 22 № 23564 z woltomierzem, amperomierzem i włącznik oraz komplet akumulatorów oszac na 4000 zł, które można oglądać w dniu licytacji, w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Opatów, dn. 18 maja 1934 r.

Komornik (–) St. Michalski.

Obwieszczenie o licytacji.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem Władz Skarb. (Dz. U R P. № 62 poz. 580), Urząd Skarb. w Opatowie podaje do ogólnej wiadomości, że dn. 13/VI 1934 r. w I term. (20/VI 1934 r. w II term.) o godz. 10-tej w Opatowie przy ul. pl. Wilsona celem uregulowania zaległych należności Urzędu Skarbowego w Opatowie u p. **Brykmana Jankla** w Ćmielowie, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: porcelany III gat różnej 100.000 szt. oszac. 5000 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji od godz.10-tej w Opatowie na Pl-Wilsona.

Naczelnik Urzędu Skarbowego

Obwieszczenie o licytacji.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem Władz Skarb. (Dz. U R. P. № 62 poz. 580), Urząd Skarb. w Opatowie podaje do ogólnej wiadomości ze dn. 11/VI 1934 r. w I term. (14/VI 1934 r. w II term.) o godz. 10-tej w Ostrowcu przy ul. Rynek celem uregulowania zaległych należności Urzędu Skarb. u p. **Ledermana Jankla** z Ostrowca odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: 105 szt. skór juchtowych w farbach, oszac. 1 600 zł, 2 szafy dębowe w dobrym stanie oszac. 100 zł Zajęte skóry posiadają znaki A. K.

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji od godz. 9-tej w Rynku.

Naczelnik Urzędu Skarbowego

Obwieszczenie o licytacji.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 25. 6 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem Władz Skarb. (Dz. U R P. № 62 poz. 580), Urząd Skarb w Opatowie podaje do ogólnej wiadomości ze dn. 20/VI 1934 r. w I term. (27/VI 1934 r. II term.) o godz. 10-tej w Opatowie przy ul. pl. Wilsona celem uregulowania zaległych należności Skarbu Państwa i obcych wierzycieli Zakl. Ub. od Wyp., P. Z. U. W, Wydz. Pow i in. u p **Olszowskiego Aleksandra** z Jacentowa gm. Sadowie, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: fortepian „Szreder", oszac. 400 zł., komoda fornr. jasna, oszac. 50 zł, szafa za szklem jasna, oszac. 50 zł, gablotka oszklona mahoń, oszac 40 zł. meble. 6 fotel. i 6 krzesł, oszac. 200 zł, kanapa, oszac. 46 zł, szafa mahoń, fornir, oszac. 50 zł. komoda mahoniowa, oszac. 50 zł, lustro w złoc. ramach, oszac. 40 zł, lustro stojące mahoń, oszac 45 zł. lanszait duży w złoc. ramach, oszac. 45 zł., tremo lustro mahoń, oszac. 100 zł., szafka oszkl. jasna, oszac. 50 zł, meble kryte 6 fot, oszac. 100 zł, kredens i garnitur stołowy 15 szt, oszac 300 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji od godz. 9-ej w Opatowie na Pl.-Wilsona.

Naczelnik Urzędu Skarbowego

Adres Redakcji i Administracji: Opatów, Plac-Wilsona 20. Skrz poczt. 45.
Redakcja czynna w każdy piątek od godz. 5 – 7.
w Ostrowcu, ul. Focha 12. godz. urzęd. we wtorki i środy od 18 — 20.
Warunki prenumeraty. rocznie 3.60 zł, półrocznie 1 75 zł, kwartalnie 0.80 gr.

Ceny ogłoszeń za wiersz mm szerokości 1 szpalty redakcyjnej na stronie tytułowej 1 zł w tekście 80 gr za tekstem 40 gr.
Wiersz redakcyjny 1 zł. — Drobne ogłoszenie 5 gr. za wyraz.
Rachunki bieżące w K K O Opatów (Konto czekowe P. K. O. 61741)

Redaktor: **Wincenty Piechowicz.** Wydawca: **Komenda Obwodu L. M. w Opatowie.**

Drukarnia A. Słupowski i S-ka w Opatowie.